GAZETA LWOWSKA.

Sroda | Nro. 14. | 2. lutego 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

ODEZWA.

Mocne i nieustające mrozy, tudzież brak zarobku pomnażają coraz bardziej nędzę licznej klasy mieszkańców Lwowa utrzymujących się z dziennego zarobku.

Aby przynajmniej tym nieszczęśliwym, którzy z powszechnego szpitalu wypuszczeni, lub głodem wysileni, w publicznych izbach ogrzanych przytułku doznawają, smutne ich położenie, ile możności ulżyć, za porozumieniem się z komisyją instytutu ubogich, postarano się o to, aby od 22go b. m. dla 50, a przy wzmagającej się potrzebie od 26go b. m. dla 100, a od dnia dzisiejszego dla 150 biednych osób w kuchni domu ubogich warzono, i każdemu, który się z asygnacyją od Łandwójta i lekarza części wydaną zgłosi, porcyję zasypanej zupy i drugiej ciepłej potrawy, tudzież za dwa kr. chleba wydano.

Potrzebne na rozpoczęcie tego nagłego przedsiębierstwa fundusze wyznaczyło wprawdzie miasto — gdy atoli kasa miejska znaczniejsze nieprzewidziane wydatki sama jedna ponosić nie może, a z drugiej strony potrzeba od dnia do dnia się wzmaga, nie pozostaje nic innego, jak tylko odezwać się do serc dobroczynnych tutejszych mieszkańców, którzy przy tylu sposobnościach dowody wspaniałomyślności swojej złożyli.

Już sama myśl, iż tylu nieszczęśliwych zimno i głód cierpi, otwiera pomocną rękę.

Mała cząstka dostatków, stóm życie przedłużyć zdoła, a jak błogo zadowalnia nas przekonanie, żeśmy się do ulżenia nędzy wspólnie przyczynili.

Polegając na tylekrotnie doznanej dobroczynności tutejszych mieszkańców, uprasza się wszystkich imieniem ubóstwa, aby się do powyższego celu dowolnemi składkami przyczynić raczyli.

W celu ułatwienia kollekty, będą tak we wszystkich c. k. urzędach, jak i w biurze prezydyalnem Magistratu, w kancelaryjach pięciu Łandwójtów, domach hurtownych p. p. Hausner

i Violland, J. L. Singer et Comp., w aptekach p. p. Tomanka, Schöpfa, Müllinga i Ziętkiewicza — w sklepach p. p. Adamskiego, Rossa, Mildego — w księgarniach p. p. Milikowskiego i Winiarza, i u przełożonych gminy starozakonnych do 15go marca r. b. subskrypcyjne karty na pogotowiu, gdzie łaskawi dawcy, nazwiska swoje i dary zapisać zechcą.

Skutek kollekty i użycie zebranych darów, podane będą do powszechnej wiadomości z najżywszą podzięką imieniem obdzielonych, w dodatku do Gazety tutejszej.

We Lwowie dnia 30. stycznia 1848.

Dr. Emil Gérard Festenburg,
rzeczywisty c. k. radzca gub. i burmistrz.

Z Medyolanu. Dnia 15go stycznia ogłoszono w Medyolanie następujący dzienny rozkaz komenderującego jenerała w Królestwie Lombardzko-Weneckiem, feldmarszałka hrabi Radeckiego:

»Jego C. K. Mość w stałem postanowieniu chronić wszelkiemi siłami Lombardzko Weneckie Królestwo równie jak i każdą inną część państw Swoich i bronić je według praw i powinności przeciw wszelkim zamachom tak wewnątrz jak zewnątrz, raczył mi zlecić przez prezydenta nadwornej rady wojennej ogłoszenie tego postanowienia wszystkim wojskom we Włoszech z tym dodatkiem, że ta Jego niewzruszona wola będzie najskuteczniej poparta walecznością i wierną przychylnością armii.«

»Żołnierze! Słyszeliście słowa waszego Cesarza, ja się szczycę, że je wam ogłaszam. O waszą wierność i waleczność rozbiją się zapędy fanatyzmu i wiarołomnego nowatorstwa jak kruche szkło o skałę. Jeszcze silnie trzymam w mym ręku oręż, którym przez 65 lat zaszczytnie władałem w niejednej bitwie; użyję go jeszcze, by ochronić pokój niedawno jeszcze szczęśliwego kraju, który teraz szalona partia w nieprzejrzane nieszczęście wtrącić zagraża.«

»Żołnierze! Nasz Cesarz liczy na nas, wasz sędziwy dowódzca ufa wam, — to dosyć. Niech nas nie zmuszają rozwinąć chorągwie dwuorła, niezbarczona jeszcze siła lotu jego. Hasłem naszem niech będzie: ochrona i pokój obywatelowi spokojnemu i wiernemu, zniszczenie wrogowi, który zbrodniczą ręką odważy się nadwerężýć pokój i szczęście narodów.«

»Rozkaz ten ma być ogłoszony wszystkim korpusom w ich ojczystym języku.«

»Hrabia Radetzky,
Feldmarszałek.«

Z Wiednia 26. stycznia. Wczoraj dnia 25. stycznia o 4. godzinie po południu odbył się uroczysty pogrzeb zwłoków Jej Książęcej Mości Arcyksiężnej Maryi Ludwiki, Księżnej Parmy, Piacenzy i Gwastalli.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka północna.

Nowo Jorska poczta parostatkiem *Hibernia* do Liwerpola z dnia 2. stycznia, między innemi donosi, że Kongres w Wasyngtonie zaczął obmyślać środki do prowadzenia dalszej wojny. Już przedłożono bile do pomnożenia armii o 10 pułków i zwerbowania na trzy lata ochotników na dwadzieścia pułków. Ale nie uczyniono jeszcze żadnych kroków do zasilenia publicznego skarbu w sposób przez prezydenta zalecony; bo przy teraźniejszym stanie obrotów pieniężnych dozna rządowa pożyczka trudności.

Z politycznego względu nic ważnego, ale ważniejsze są finansowe stosunki. Przysłano tu tym parostatkiem *Hibernia* nowych 90,000 funt. szterl. gotówką. Wywóz gotówki z Stanów Zjednoczonych trwa teraz nieprzerwanie, a w przeszłym roku przeciwnie był przywóz, i wynosił 8 milionów dolarów. Obawiają się o banki w Ameryce, które zeszłego roku dla przywozu gotówki, zbyt wiele obligów w obieg puściły, gdyż przywiezione 8 milionów dolarów nie były im dane w zasób, ale pomiędzy lud i pracujące klasy przeszły. Obawiają się, zatem ażeby przy tym składzie rzeczy odpływ gotówki do Europy nie dotknął mocno banków a lud ztąd dla zawieszenia wypłat nie doznał szkody. Najznakomitsze banki w Nowym Jorku, Bostonie, Albany, Filadelfii i Baltimore nie posiadają nad 13 milionów dolarów. Bank New-Hope-Delaware Bridge wstrzymał już wypłaty, a w Pensylwanii bank Susquehanna tudzież cztery inne w państwie Nowo-Jorskim przy obiegu 498,371 dolarów, miały tylko 700 dolarów w kasie. Ztąd popłoch, i nacisk na banki szczególnie w Nowym Jorku. Przy odejściu jednak ostatniej poczty uciszał się cokolwiek.

Hiszpania.

Jak wiadomo, zapewniał jenerał Narvaez kongres, że przytłumi powstanie w Katalonii z końcem zeszłego roku. Jedna część stronników karlistowskich istotnie złożyła broń, ale druga sprzedaje drogo życie w dalszej walce. Z rozkazu jenerała Pavia teraz każdy jeniec rozstrzelany. W ośmiu dniach spotkał ten los więcej niż stu,

a żaden głos ani moderatów, ani progresistów nie odezwał się przeciw temu w Europie niesłychanemu krwi rozlewowi. Imiona tych Hiszpanów, którzy z bronią w ręku chcieli zaprzysięgły wywrócić rząd Ferdynanda VIIIgo i w tej walce ulegli — błyszczą teraz obrazie w złotych ramach w sali Kortezów. A ci Hiszpanie, co życie poświęcają za dynastię, którę tylko rewolucia z kraju wywołala, nie uchodzą ani za ziomków ani za ludzi.

Wielka Brytania.

Według *Liverpool-Courier* chcą ministrowie wchodowe cło od rumu z kolonii angielskich postawić na równi z podatkiem od fabrykowanych w samej Anglii spirytusów, i zapobiec przeto, aby zachodnio-indyjskie plantacie cukru niepodupadły.

Deputacia kupców z Manszestru i Liwerpola miała wczoraj konferencię z lordem John Russel względem zniesienia lub zniżenia cła od herbaty. Kilku członków starało się obszernie okazać, ile ztąd szkody handel a nawet zdrowie ludu ponosi. Pierwszy minister nie czynił przeciw tym argamentom żadnych zarzutów, lecz nadmienił tylko, że się kwestia ta do finansów odnosi; ztąd można poznać, że na teraz, kiedy stan finansów niepozwala żadnej redukcii w dochodach, ministrowie nie mogą proponować zniżenia cła od herbaty.

Z Irlandii donoszą, że i na hrabstwo Clare otworzono specialne asyzy w mieście Ennis. Prezydujący sędzia otworzył je przemową, w której starał się dowieść dostateczność praw do przytłumienia gwałtów, aby tylko dobrze myślący obywatele wiernie dopełniali swych politycznych i socialnych obowiązków. Pierwsza sprawa, którą sądzono, była dwóch trzydziestoletnich indiwiduów, imieniem Slayes i Ryan o mord oskarzonych. W hrabstwie królewskim zdaje się że teraz największe się dzieją bezprawia, wykradziono pewnemu dzierzawcy córkę, jedynie ażeby na nim wymóc okupu.

Z Londynu 19. stycznia. Najnowsze wiadomości z Dublina mówią o trudnościach przy rozbrajaniu ludu wiejskiego w obwodach zostających pod prawem wyjątkowem mocą proklamacii lorda namiestnika. Z tego powodu odesłano 16. t. m. mocny oddział 75go pułku piechoty koleją żelazną do Ballybophy, aby ztamtąd ruszył do Templemore w hrabstwie Tipperary, dla wspierania policii przy odbieraniu broni. W tym samym celu odesłano nieco pierwej oddział wojska złożonego z konnicy, piechoty i artylerii do hrabstwa Roscommon.

Z Londynu 21. stycznia. Największą z nowin jest teraz surowe wymierzanie prawa i skuteczne karanie zbrodni w Irlandii. Ledwie oczom wierzyć, co w gazetach piszą, niesłychane się zbrodnie odkrywają; oprócz tłumu morderców, których szubienicą karzą, poodkrywano jeszcze takich, którzy morderców przechowywali, a nawet wynajmowali. Ten ostatni wypadek jest osobliwy, bo, jak łatwo pojąć, bardzo trudne jest prawne udowodnienie sprzysiężenia tego rodzaju; a przecież przekonano zamożnego dzierzawcę Crown, że najmował znanego Bravo Puck do zamordowania swego dziedzica. Zeznanie jego synowca potępiało go, a chociaż reszta familii i słudzy przeciwnie zaprzysięgali, sam jednak przyznał się do winy a sąd przysięgłych skazał go. Być może, że Europa temu nie uwierzy, ale wyrokom tym Irlandia się dziwi jak rzeczy niesłychanej. Niedawno wyznaczył rząd 1000 funtów szterl. nagrody za sądownicze przekonanie sprawców pewnego okropnego morderstwa, z zapewnieniem zupełnego ułaskawienia dla denuncianta, jeżeliby sam nie był istotnym mordercą. Tym zaręczeniem i nagrodą ośmielony, stawił się pewien dzierzawca z przyrzeczeniem wyjaśnienia tej sprawy pod takiemi warunkami. Morderstwo trzech ludzi popełniło, a on żądał 3000 funt. szter. i ułaskawienia na siebie dla udziału w zbrodni. Gdy mu to zapewniono, zeznał, że sam jest sprawcą, a trzech zbrodniarzów jego najemnikami zbrodni, których po wykonaniu mordu opłacił; nie widzę przyczyny, rzekł dla czegobym ich nie miał wydać pod szubienicę a nagrody nie schować— co się też istotnie stało, bo uszedł bezkarnie.

»New Zealand Southern Gross« przywiózł d. 28. sierpnia kilka depeszy pułkownika M'Cleverty dowodzącego w Nowej-Zelandii; w lipcu d. 19. przyszło do walki pod Wanganni, między angielskim wojskiem i krajowcami, przyczém trzech Anglików poległo, a 10 raniono; a między nimi jednego oficera. Pułkownik daje krajowcom świadectwo, że się dzielnie bili. Jednak zdaje się, że ponieśli znaczną stratę, kiedy później poprzestali na samych zaczepkach przednich angielskich posterunków.

* Z Londynu 14. stycznia. Znowu przyszło do utarczek między Anglikami i krajowcami w Nowej Zelandyi. Jeden z poległych Anglików wpadł w ręce Zelandom. Unieśli go jak swego, sprawili pogrzeb uczciwy, a nad grobem odśpiewali mu pieśni w języku Moari.

Z przylądku Dobrej Nadziei nadeszły wiadomości po dzień 9. listopada. Kafrowie wydali bitwę w otwartem polu. Uszykowali się

na wzgórzu; lecz angielska konnica ruszyła czwałem w górę, pozsiadała z koni i spędziła Kafrów w pobliskie wąwozy, gdzie mają być wielkie stada wołów ukryte. Anglicy nieprzestają toczyć wojny z zapałem. Ale w prowincii Natal mniej pomyślnie się wiedzie. Około 100,000 krajowców osiadło w okręgu kolonii, a liczbę ich nowe zbiegi ciągle pomnażają. Dochody były szczupłe, a ustawy bezwładne. Sir Henry Young mianowany namiestnikiem Adelaidy w Australii, odpłynął do Anglii, gdyż niema krótszej komunikacii między południowem wybrzeżem Afryki a Nową Holandią.

Traktatem zawartym w Kantonie ustąpili Chińczycy Anglikom w roku 1841 małą wyspę Hong-Kong. Z tego nabycia obiecywali sobie Anglicy jak największych korzyści; Hong-Kong miała być siedliskiem ich handlu, bezpiecznym portem dla floty, twierdzą dla wojska, krótko mówiąc jednem z tych mocnych stanowisk, któremi rozciągnęli sieć handlu i panowania nad światem. Lecz te oczekiwania nie spełniły się dotychczas; Hong-Kong nie ma do dziś żadnego znaczenia; angielska kolonia na tej wyspie zostaje w smutnem położeniu. Nakazano rozpoznać przyczyny tej niepomyślności. Oprócz niedogodnego położenia okazało się, że bezwzględnem obchodzeniem się odstraszono Chińczyków, na których osiedlenie liczono. Od każdego na ląd wysiadającego Chińczyka żądano paszportu, ale Chińczycy są zbyt dumni, uważają w tém tylko nieprzyzwoitą uciążliwość; albo znowu skazanym na karę ucinano częstokroć kosy, co dla nich jest wielką obrazą. Nie mniej też popełniano błędy w administracyi wyspy, pod dotychczasowym namiestnikiem Sir Johnem Davis. Panuje powszechna ciekawość, komu też rząd nadal tę chińską bramę poruczy. Namiestnik na wyspie Hong-Kong jest oraz angielskim posłem przy niebieskiem państwie.

Francia.

* Z Paryża 21. stycznia. W odezwie do p. Barrot, (*gazeta N. 13.*) przemowił p. Guizot w izbie: Gdybym tego słuchał, coście wpanowie właśnie słyszeli, musiałbym się unieść i dopuścić dwóch podłości. Tego nieuczynię. Nalepią drobnostek, kupa za kupą, podsycą to, ażeby rozprawę zbogacić i powagi przyżyczyć (**oklask**). Z tego co tu zebranem, jedno jest, fałszywe, drugie nic nie warte. Objaśni to wpanom dawniejszy minister finansów. Pewnym że się izba zaspokoi. Co do mnie, ja się nie będę wdawał w podobne rozprawy (*o — o!*), nie ażebym unikał, ale nie chcę naruszać godności ani izby, ani ministerium. I jeżeli nie wchodzę we wszystkie szczegóły, proszę o tem wiedzieć, że to dla tego iż nie chcę. I o co też tu właściwie chodzi? Urzędnik publiczny polecił swego następcę. Dawnym obyczajem szło to. A podobnych przypadków bywało dosyć, nawet publicznie bywało. Dla wielu nawet to wydaje się rzecz bardzo niewinna (*mruczenie z lewej*). Ja tak nie myślę (*o,o!*). Był jeden wyrok królewskiego trybunału w Bordeaux, co na to zezwala (*o, o!*) Inne są wyroki co potępiają. Jabym z tymi trzymał. Cieszy mię reakcia jaka się w publicznej opinii odezwała, jak mię wszelkie moralne uczucie cieszy; i rząd korzystać z niej będzie przy obecnym wniosku który kanclerz przełożył. Mógłbym uważać rzecz za skończoną, ale ja wiem, że prawa niema, spodziewać się sprawiedliwości po opozycii. W obec całego życia poświęconego pracom pokoju i porządkowi, w obec pożycia domowego, któremu i wróg nic nie przygania, dziś mię szarpią w czem ani prawdy ani słuszności. Kto taki? Jeden coś wznieci, drudzy domagają się objaśnienia, tłumaczenia. Otóż, zeznaja, że niemam odwagi przychylić się ku nim (*oklask*), i słowa niepowiem. Mawiano że partya konserwatystów jest partyą uczciwości. Nie myślę ażeby uczciwość służyła jednej partyi przed inną. A zamiast podjęcia się skargi podobnej, lepiej uczyni partya, gdy mi głosów ujmie, i mię obali. Ale w dzisiejszym składzie rzeczy niech nierachują bym się za sobą wstawiał (*pochwały w centrum*).

Z Paryża 15. stycznia. Wrażenie jakie mowa Montalemberta na izbę wywarła, było niezmierne. Trzeba było patrzeć na tych poważnych i sędziwych mężów, co za iskra elektryczna nimi wstrząsła, gdy mowca ogniem i bez miłosierdzia rył obrazy gwałtu i łupieży dokonanej na siostrach miłosierdzia co się z poświęceniem ludzkości wysługują, dokonanej na mnichach Ś. Bernarda których rewolucia francuzka zachowała, Napoleon poważał, ludzkość błogosławiła; gdy przedstawiał grabieże cudzej własności, targanie związków obywatelskich, i okropną anarchyą w kraju, a potem gdy wezwał wsystkich ku jedności i zgodzie przeciw potomkom terorystów z 1793, jeźli im z dziczą i rozpustą walczyć przyjdzie za dobro ludzkości. Czytać by dzisiaj pisma stronnictw radykalnych, chcąc rozpoznać wściekłość jaką sprawiła szczera prawda rzucona wczoraj z trybuny Parów. Podobnych słów prawdy zaznała i dynastyczna opozycia, która w niepojętym przymierzu z radykalizmem, nie wstydziła się poklaskiwać chwilowym zwycięzcom siłacym

się zorganizować anarchyą w Szwajcaryi. Wojna szwajcarska w ustach mowcy, stanęła wizerunkiem wojny przeciw własności i porządkowi, przeciw sprawiedliwości i wolności, wojny przeciw całemu społeczeństwu ludzkiemu, i wojny siły drapieżnej przeciw słuszności i prawu, co teraz przemocy ulec musiało. Z ostrością bezwzględną powstał na niegodziwe nadużycia świetnych jak Lamartyna talentów, co się nie wahał w hystoryi Girondystów uwielbiać potwór taki jakim Robespierre. Podobne słowa tak mocno zajęły izbę, że nawet p. Guizot nie chciał lub nieśmiał wprost odpowiadać na zarzuty Montalemberta miotane na Palmerstona; i wszystkie dzienniki konserwatystów zachowały w tej mierze milczenie. I luboć się nie we wszystkiem z Montalembertem zgadzają, nie przyganiają jednak mowie, i milczą zupełnie jak Guizot wczoraj. Po skończonej mowie wszystko się cisnęło do p. Momtalemberta. Członkowie wszelkiego wyznania, ministrowie sami jak i p. Cousin z ostatniej lewej, obstąpili go, by mu wynurzyć wrażenia i zadziwienie jakie na nich wymowa sprawiła. Sam książę Nemours w izbach obecny nie wyłączył się z koła, a ośmiodziesięcioletni kanclerz książę Pasquier zbliżył się do tego jeszcze młodego mowcy, by mu dowieść, ile prawdę słow jego ceni. Hr. Montalembert wprawdzie wzrostem niski, ale ma rysy twarzy ujmujące, powagę w ruchach, a nadzwyczajną żywość w postępowaniu. Głos jego jest donośny i mile brzmiący. Te własności obok rzadkiej łatwości w wysłowieniu, przytem nauki jakie posiada, szlachetność w doborze wyrazów, a ognista fantazia stworzyły w nim przymiot rzadki, jaki mało kto z mowców posiada. Wymową swoją wyświadczył Montalembert przysługę całemu społeczenstwu ludzkiemu, bo zmusił moralnie stronników wyrzec się radykalizmu; a osobitością swoją znaną najzaciętszym przeciwnikom jego z niezłomnej wiary i stałego przekonania, znaglił *Constytutionela i Siecle* do szanowania prawdy jaką wczoraj z trybuny wyrzekł.

Z Paryża 22. stycznia. Dziś rozpoczęła izba deputowanych ogolne rozprawy nad adresem do króla, z trzech mówców pp. Berville, Darblay i Demousseaux de Givré występowali. Konserwatysta p. Berville z kolei pierwszy, wyrzucał rządowi słabości w postępowaniu. Po siedmnastu leciech rządu widzi w nim mniej siły, mniej mocy, jak przy samym początku, a powaga Francii zwątlała u ościennych mocarstw. Cieszyłby się z tego gdyby stał w opozycii, ale konserwatysta musi ubolewać. Staje zatem przeciw wnioskowi. — Drugi z kolei p. Darblay gani upor rządu, gdy nie chce na pewne zarzuty odpowiadać. Uporem wstrzymuje postęp opinii i reformom przegradza. A reforma jednak mimo tego nastąpić musi koniecznie, mianowicie parlamentarska. Winą pogorszenia są zdaniem jego ministrowie; obawia się by w ręku ich cała powaga Francii nie spełzła, a zapowiada zkońcem jeszcze nową poprawkę do adresu. — Na to odpowiedź ministra spraw wewnętrznych wytknęła p. Darblay niestosowne przejście z rozprawy ogólnej w szczegółowy dodatek, obiecując w słuszny czas dać objaśnienia odpowiadające (*przyzwolenie w centrum*) Ostatni z kolei p. Desmousseaux de Givré równie konserwatysta, wyrzuca rządowi niesłuszność w żałobach, jakoby w kraju ślepe i nieprzyjaźne namiętności teraz panowały. Kraj i my ci sami (mówił), ale ministeryum się odmieniło. Polityka jego insza, położenie odmienne. Położeniem swoim stanęło na ostatecznej stronie (pokazuje na prawą) i wywołało reakcią (*szmer*); a polityką zniszczył zdrową miarę (juste milieu) partyi konserwatystów (*wrzawa*). Potem mowca zastanawia się nad polityką rządu względem mocarstw ościennych; wszędzie widzi niezręczność ministrów, a chęć obalenia partyi konserwatystów; wzywa więc konserwatystów wyraźnie przeciw ministrom, sądząc że łatwo się inne na miejsce znajdzie.

Z Paryża 23. stycznia. Wczoraj zakończono ogólne rozprawy nad adresem. Zamknął je p. Ducos deklamacią na ministrów. W większości rozróżniał dwie partye, jednę Wodzów, drugą Powodowanych. Tamci zwali się dawniej doktrynery, dziś im się to imię sprzykrzyło i przezwali się dozorcami prawej polityki. Głową tej polityki są pp. Guizot i Duchatel, przyczem mowca pozwalał sobie wiele osobistości, tak że liczne głosy do porządku wołały. Niezrażony Ducos prawił dalej mimo wrzawę, aż go sam prezes upomniał, że osobom i izbie ubliża.

Szwajcaria.

Z kantonu Berny. Od 14. stycznia nieodbywał sejm posiedzenia. Jedyną ważną sprawą był doręczony prezydentowi sejmu memoriał Sir Stratford Canninga, który w sposób przyjażny zaleca powszechną amnestię, a szczególnie na to zwraca uwagę, że stanowcza przewaga jednej partii w Szwajcarii nie może być trwałą i krajowego szczęścia ustalić.

Spełzła popularność Sir Stratford Canninga u pana Ochsenbein i większości sejmowej jeszcze przed odjazdem do Konstantynopola. Angielski

poseł widząc nadaremne swoje usiłowania by wyjednać u sejmu łagodniejsze obejście z kantonami odrębnej ligi, przesłał pod d. 10. b. m. do rządzącego kantonu, dla nadania kierunku sejmowi, przyjacielską w prawdzie, ale co do treści surową notę, w której nietylko że niepochwala dotychczasowego postępowania ale nawet bez ogródki gani. A wyraźnie wyrzuca samowolność w nakładaniu kontrybucii, samowolne taxowanie korporacii i osób po kantonach. Taki postępek, okazuje Stratford Canning jest równie niesprawiedliwy jak i politycznie nieroztropny. Podobna nota nie mogła się podobać panu Ochsenbein, dla tego uznał za rzecz stosowną schować do kieszeni naukę, nie pomnąc że się całego Sejmu tyczyć miała. Sir Stratford rozgniewany tym postępkiem, kazał notę litografować i posłał dnia 18. stycznia po egzemplarzu każdemu sejmowemu poselstwu z osobna, czem się znowu nie mało zdziwił i rozgniewał prezydent i podwładni. Niebawem okaże się, czy też krok p. Canninga sprawi jakie wrażenie na twarde, i zaskrzepłe umysły naszego długiego parlamentu; ale obawiamy się, że dana nauka spełznie bezowocnie, jak i poprzednie. Chociaż odjazd Sir Stratford Canninga nagli do Konstantynopola, wstrzymuje się jednak, w nadziei że jeszcze politykę sejmu po swojej myśli sprostuje.

Reprezentanci federalni zrobili głównej radzie Fryburskiej następujące przedstawienie względem jej proskrypcii: »Obowiązek wymaga po nas zwrócić uwagę wpanów na dążność rozdzielenia części kosztow wojennych pomiędzy winnych i wyznaczenia im jeszcze innych kar w drodze prawa. We wszystkich dobrze organizowanych państwach są władze zupełnie pooddzielane, a sama tylko władza sądownicza może wymierzać kary, i obywatela skazać na koszta lub chwilową utratę wolności. Gdyby główna rada Fryburska zamiast trybunałów prawem ustanowionych chciała sama wydawać wyroki na sprawców i współwinnych ligi odrębnej, toby wywołała samowolność i najsmutniejsze zajścia w federacii. Nigdzie a rzeczypospolicie najmniej nie powinna większość przykład dawać, ze z mniejszości pieniądze wybiera i ją proskrybuje. To by nie dało ani zaufania ku zasadom konstytucyjnym ani rękojmi bezpieczeństwa dla publicznych urzędników, delegowanych i dla familii. Główna rada mogłaby tylko o tyle rozstrzygnąć los obwinionych, o ile by im przyzwoliła wyboru między karą i rekursem do zwykłych sądów. Czyniąc panom te uwagi, federalni reprezentanci nie mają bynajmniej zamiaru wdzierać się w prawa kantonalnego suwraństwa, lecz niechcą milczeniem swem w tak ważnych okolicznościach ściągnąć na siebie odpowiedzialności.

Sardynia.

Z Turyna 15. stycznia. Obywatele Genui słuchając głosu publicznej władzy i ożywieni prawdziwą miłością ojczyzny, wstrzymali się od wszelkich demonstracii, któreby na złe tłumaczyć można. Wielkie i ludne to miasto powróciło znowu do zwyczajnej sobie czynności, tak, że już ani śladu nie ma o zaszłych rozruchach. Na chwilę wznieciły były obawę, że miedzy ludem a panującym księciem może być przerwaną jedność, ale lud nasz czuje właśnie, że jedność pierwszym warunkiem każdego postępu.

Księztwo Modeńskie.

(*Austr. Dostrz.*) Podług wiadomości z Modeny zmniejszono na żądanie Jego Ces. Królewiczowskiej Mości Księcia Modeny liczbę c. k. wojska w okręgu Esteńskim o 4 kompanie, i zwinięto je 17. i 18. t. m, do Mantui, nie będąc już w Modenie potrzebne dla przywróconej spokojności. Wspomniane już zajęcie Pontremoli przez delegowanego komisarza Jego Król. Mości, Księcia Parmy, odbyło się nie tylko w porządku i pokoju — ale nawet z uprzejmością mieszkańców tego powiatu.

Królestwo obojéj Sycylii.

Gazzeta di Milano z 20. stycznia zawiéra następujące wiadomości: »Listy z Neapolu donoszą, że 12. stycznia wybuchło powstanie w Palermo; powstańcy skupili się na czterech głównych punktach miasta; użyte król. wojsko musiało dobyć broni, przyczém znaczną liczbę powstańców (mówią że więcej niż piećdziesięciu) po części raniono, poczęści zabito. — Gdy te wiadomości 13. stycznia do Neapolu przybyły, rozkazał Jego Król. Mość wysłać tej samej nocy parowy statek do Palermo z uwiadomieniem tamtejszego namiestnika królewskiego, że stojące pod jego rozkazami wojsko niezwłocznie otrzyma posiłki. I istotnie wysłano 14. stycznia na 7 parostatkach dziesięć batalionów piechoty i baterię dział (razem przeszło 6000 ludzi) do Palermo, dokąd też 15go przybyli.«

Prusy.

Allg. Preuss. Zeit. z dnia 19. stycznia zawiera król. reskrypt i dziewiętnaście głównych kwestii do obrady stanowych wydziałów, a prócz tego regulamin czynności tegoż zgromadzenia. Namienione główne kwestie zawierają te punk-

ta wniosku do karnego kodexu, »które się praktyczną ważnością odznaczają, »albo względem których szczególnie na obradach stanów prowincialnych istotna różnica w zdaniu się okazała.« Królewski reskrypt mówi wprawdzie że względem wymienionych punktów »oczekuje król zdania zgromadzonych wydziałów,« jednak dodaje, »niechcemy wszelako ograniczać upoważnienia połączonego stanowego wydziału w udzieleniu Nam swego zdania także o innych punktach przedłożonych wniosków do ustawy.« Regulamin czynności oddaje bardzo obszerną moc w ręce rządowego komisarza i marszałka. Następnie wyznacza prekluzyjny termin ośmiu dni dla podawania petycii zaczawszy od otworzenia posiedzeń. Każdą plenarną naradę powinno poprzedzić przygotowanie oddziałów które marszałek ma mianować i prezesów dla nich wyznaczyć. »Gdy uznamy za rzecz stosowną,« mogą być mianowane i zwołane oddziały także przed otworzeniem połączonego stanowego wydziału, poczem natychmiast do czynności przystąpią. Z regół dla plenarnej obrady wymieniamy tutaj, że członkowie, którzy przed rozpoczęciem obrady zgłaszają się do zabierania głosu, powinni także oświadczyć natychmiast, czy chcą mówić za lub przeciw przedmiotowi rozpraw, poczem po kolei według zgłoszenia się głos zabierać będą. Z ogłoszeniem obrad postanowiono postąpić sobie tak jak z obradami połączonego sejmu. Według załączonego spisu członków stanowego wydziału wynosi ich liczba 99, którzy numerycznie na prowincie się dzielą: i tak na Prusy 13, Brandenburg 13, Pomerania 13, Szląsk 12, Poznań 13, Saxonia 12, Westfalia 14, nadreńska Prowincia 9.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy. Oberpolicmajster miasta Warszawy. — Jaśnie Oświecony Książę Namiestnik Królestwa ze względu, że uboższa klasa mieszkańców tutejszych, nie będąc w możności zakupywania drzewa w składach, takowe nabywa cząstkowo od przekupniów, i tym sposobem artykuł ten, zwłaszcza w obecnej porze tak potrzebny, po zbyt wysokiej cenie opłacać musi, w celu przyjścia jej w pomoc, włożyć raczył obowiązek na władzę policyjną, iżby trudniła się kupnem drzewa z magazynu rządowego i dopełniała cząstkowej sprzedaży onego, stosunkowo do cen, po jakich drzewo w klocach nabywać będzie. W wykonaniu powyższej woli Jego Książęcej Mości, Oberpolicmajster podaje do wiadomości biedniejszych mieszkańców miasta Warszawy, iż sprzedaż ta rozpocznie się w przyszłą niedzielę, to jest dnia 11. (23.) bieżącego miesiąca i kontynuowaną będzie w dniach następnych od godziny 2. do 5. po południu w miejscach na ten cel wybranych, a mianowicie: przez komisarza cyrkułu Igo, dla mieszkańców cyrkułu Igo i IIgo; przez komisarza cyrkułu Vgo i VIgo dla mieszkańców cyrkułu Vgo i VIgo i VIIgo; przez komisarza cyrkułu Xgo dla mieszkańców cyrkułu VIIIgo i Xgo; komisarze cyrkułu IXgo i XIgo każdy dla mieszkańców swego cyrkułu, i komisarz cyrkułu XIIgo dla mieszkańców przedmieścia Pragi; — że z dopełnianego obrachowania wydatków na kupno, rozwózkę i piłowanie, cena jednego pieńka połupanego na cztery części z kloca klasy pierwszej oznaczoną została na kopijek śr. 7½ (co jak uczyniona próba okazuje w porównaniu z drzewem przez przekupniów sprzedawanem, jest niemal trzy razy taniej): — że nakoniec osoby w niezamożnem położeniu zostające, któreby życzyły sobie nabycia pomienionego drzewa, zgłaszać się mogą do wszystkich kancelaryj cyrkułowych, gdzie po złożeniu opłaty uzyskawszy kwitki, za takowemi drzewo z wyznaczonych miejsc odbierać będą mogły; wszakże nie więcej na raz jeden jak tylko jedną porcię za kopiejek srebrem 7½ dla każdej familii. — Warszawa 9. (27.) stycznia 1848 r. — Jeneral-Major, (podp.) Abramowicz.

stwo powozów odprowadzało odjeżdżającego do Pireju, gdzie go już oczekiwali liczni przyjaciele, których sobie umiał dla zalet osobistych zjednać.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Odessa 8. i 20. stycznia 1848. Zima u nas niezwyczajnie kopna i uporczywa. Zatoka i port lodem okryty i wszelki ruch handlowy ustał. Z końcem roku każdy kupiec oblicza zebrane zyski, a gdy południowy wiatr zawieje do nawych przedsiębierstw gotuje się. Zyski z przeszłorocznych obrotów były dla tutejszych kupców nadzwyczajne. Bankructwa domów kupieckich w zachodniej Europie, lekko tylko dotknęły Odessę. Znaczniejsze straty wynikły z raptownego spadnięcia cen w Anglii, i te nawet pokrył obficie poprzednio zebrany zysk.

Obroty handlowe Odessy w roku 1847 były nad wszelkie oczekiwanie świetne. Bilans wywozu i przywozu okazuje Sumę 45,880,560 rub. śrebr. z tej przypada na wywóz 34,764,962 a na przywóz 11,113,598 rub. śr.

W roku 1846 wywóz wynosił 22,763,055 rub. sreb. i ten był najznaczniejszy od czasu istnie-

nia Oddessy. Wywóz w roku 1847 przeszło o połowę był większy z powodu nieurodzaju zboża i choroby ziemniaków w całej prawie zachodniej Europie. W roku tym wywieziono:

2,798,183½	czetwerti (1 = blisko 3 korcom) pszenicy za	25,773,386	rub. sr.
333,876	żyta za	1,717,467	»
85,115	czetw. rozmaitego ziarna za	424,729	»
23,610	czetw. mąki za	235,430	»

Wywieziono zatem 3,250,754½ czetwerti zboża w wartości 28,151,013 rub. srebr. O ile wiadomo żaden port w świecie, nieposzczycił się tak ogromnym wywozem i to właśnie w roku w ktorym cała Europa najstraszniejszego nieurodzaju doznała. Na pierwszy rzut oka, wynikłość tak nadzwyczajna wskazywałaby na znaczne ulepszenie przemysłu rolniczego w zachodnich guberniach państwa; ulepszył on się niezawodnie przez większą ilość zasiewów; gdy zaś zwrócimy uwagę na wywóz zboża z Odessy w upłynionych pięciu latach, niemożna przypuścić, aby się jego produkcia tak nagle zwiększyć mogła. Prędzej przyjąć można; że dobre ceny i skrzętne poszukiwanie powodowały Ziemianami ruszyć od wielu lat nagromadzone zapasy i młócić ich choć przy zwiększonych kosztach. Dla poparcia tego zdania posłuży następujący wykaz:

Wywieziono z Odessy czetwerti pszenicy

w roku	1843	1170245	czetwerti.
»	1844	1263026	»
»	1845	1777087	»
»	1846	1955316	»
»	1847	2789183½	»

Ale jak bądź kraj miał podostatku zboża i zbogacił się milionami, które nie łatwo znowu powrócą do pierwotnego zródła i z wynikłości powyższych widziemy, że główną podstawą pomyślności nie tylko tutejszego miasta ale i pobliższych gubernii jest handel zbożowy, który naturalnie i przemysł rolniczy co raz wyżej podnosić będzie.

Najwyższą cenę osiągnęła pszenica w ciągu stycznia 1847 roku; za czetwert najlepszego gatunku pszenicy ważącej 10 pudów funtów 10 (1 pud = 40 funt. pol. blisko), płacono po 11 rub. 42 kopi. sreb. W Grudniu tegoż roku, gdy zupełnie handel ustał, dawano jeszcze za czetwert po 6 rub s. Wywóz żyta w porównaniu z innemi latami, był także znaczny; zakupywano go do Antwerpii i do Irlandii więcej jak kiedy i za najlepszy gatunek ważący 9 pudów 24 funtów, płacono w czerwcu za czetwert po 5 rub. sre., w miesiącu grudniu tegoż roku spadło na 3 rub. 75 kopijek srebrem.

Wywóz tak ogromnej massy zboża nieprzeszkadzał bynajmniej wywozowi innych produktów, i tak wywieziono w roku 1847 lnianego nasienia 242450 czet. w wartości 2,124,686 rub. sreb.; jestto najwyższa suma jaka kiedy za ten produkt do Odessy wpłynęła. Wywieziono 339,892½ pudów łoju w wartości 1,275,364 rub. sreb. i 133514½ pudów wełny w wartości 1,113,860 rub. srebr. Wywóz ostatnich dwóch produktów był znaczniejszy w tym roku od poprzedzającego, ale były lata gdzie ich nierównie więcej wywieziono.

Przywoz w roku 1847 dzieli się na przywóz towarów zagranicznych w wartości 6,453,722 rub. srebr. i na gotówkę w szlachetnych kruszcach wynoszącą 4,659,870 r. s. Owoż przywóz, jest także największy od czasu istnienia Odessy. Massa gotówki, przeznaczona na kupno zboża była dwa i pół razy większa jak w roku 1845, a wtedy uważano ją jako najwyższą, od lat poprzednich. W szczegółowym rozbiorze wyprowadzonych towarów są: wyroby rękodzielne i fabryczne, cukier, jedwab, przędza bawełniana, farby, kruszce, wino itp. Przywóz oliwy, kawy, świeżych owoców itp. był daleko mniejszy w tym roku. Z wymienionych towarów wywieziono znowu z Odessy we wnątrz państwa Rossijskiego za 3,502,489 rub. srebr.

Nadzwyczajny ruch handlowy wymagał też większej ilości okrętów jak w poprzednich latach. W roku 1847 przybyło do Odessy 1,594 a odpłynęło 1663; przewyżkę tych dwóch podań pokryły miejscowe okręty. **Nolis** (zapłata transportu) był najwyższy w czerwcu. Od jednej beczki okrętowy, (*tonne de Suif*) (1 = 20 cetnara wied.) przewozu pszenicy do Anglii z tutejszego portu płacono 150 szylingów (1 = niemal 30 kr. m. k.) Cena dotąd tu niesłychana. Przed zapadnięciem mrozów przy końcu listopada **Nolis** spadł od beczki na 72 szylingów, chociaż i to od zwykłej w innych latach zapłaty o $^{20}/_{00}$ było wyżej.

Kurs wexlowy przez cały rok 1847 jak najpomyślniejsze nastręczał zyski tutejszym kapitalistom. Wexle na Paryż sprzedawano 129 franków za 100. W tym stosunku płacono wexle na Londyn i inne bankowe miasta. Korzyść ta wyrównywała 32¼ procentów od użytego na kupno wexlów kapitału. Obroty temże za kapitałem powtarzały się 3 i 4 razy.

W ciągu 847 roku rządowe parowe statki utrzymywały między Odessą a pięcioma ważnemi punktami handlowemi komunikacyję, mianowicie: między Carogrodem, portami Naddunajskimi, Chersonem, portami Krymskiemi i Redut-Kale. Po tych pięciu liniach odbyły te parochody 86 podróży i przywieźli 8,221 podróżnych.

Obecnie nagromadzonych zapasów zbożowych w Odessie jest:

w pierwszym ręku.

Pszenicy	czetwerti	510,000
Arnauty	»	44,000
Żyta	»	38,000
Owsa	»	25,000
Jęczmienia	»	8,000
Kukurudzy	»	4,500
	Razem:	629,500
Lnianego nasienia		22,000

Między negociantami razem:

Pszenicy	czetwerti	124,000	634,000
Arnauty	»	6,000	50,000
Żyta	»	14,000	52,000
Owsa	»	——	25,000
Jęczmienia	»	——	80,000
Kukurudzy	»	4,000	8,500
	Razem:	148,000	777,500
Lnianego nasienia		20,000	42,000

Odessa na teraz ma na przeszło 3 miliony czetwerti zboża magazynów. Jestto daleko więcej jak potrzebuje. Między temi jest jednak wiele starych, wilgotnych i zbyt od portu oddalonych, te są zaniedbywane i tylko gdy handel jest w otrętwieniu zajęte są. Czynsz magazynów jest wszakże dosyć drogi od czetwerti płaci się na miesiąc po 5 do 6 kopijek.

T. W. K.

Sprawozdanie

na Zgromadzeniu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

(*Dokończenie*)

20) Podług §§. 6, 25 i 29 ustaw Towarzystwo gospodarskie liczy pomiędzy obowiązkami swojemi wydawanie kalendarzy gospodarskich, stanowiących jeden z najdzielniejszych organów do rozpowszechnienia pożytecznych wiadomości, z dziedziny nauk przyrodzonych i przemysłowych. Komitet przejęty ważnością rzeczy, wziął ten przedmiot do obrady na posiedzeniach z dnia 4go Sierpnia i 9go Października r. z. i uchwalił:

a) aby się wziąść do wydawania kalendarza gospodarskiego;

b) aby wezwać znanych w kraju światłych mężów, oddających się gospodarstwu i naukom przyrodzonym, na spółpracowników w tym celu; a

c) dla tem prędszego rozpowszechnienia naszego kalendarza i zrobienia go wszystkim klasom przystępnym, nadać mu jak najniższą cenę; żaś dla ułatwienia tego przedsięwzięcia starać się o uwolnienie od opłaty stęplowej, podobnie jak kalendarze Towarzystwa patrijotycznego w Czechach.

Przechodząc z namysłu bezpośrednio do czynu uzyskaliśmy już 9ciu spółpracowników, mianowicie:

Pana Stefana Kuczyńskiego, profesora fizyki na wszechnicy jagiellońskiej,

Pana Michała Bieleckiego, profesora gospodarstwa wiejskiego w Brzeżanach;

Pana Mikołaja Lipińskiego profesora filozofii w Tarnowie,

Pana Konstantego Pietruskiego z Podchorodziec,

Pana Sławikowskiego okulisty krajowego,

Pana Dra Kunceka,

Pana doktora Lantner weterynarza,

Pana Dra Rochledera profesora.

Zanieślimy zarazem prośbę pod datą 29 października r. z. do Wysokich Rządów krajowych, o uwolnienie kalendarza od opłaty stemplowej. Na to odebraliśmy rezolucią datowaną 3 grudnia r. z. pod L. 78,483, że wysokie Gubernium dopiero wtenczas będzie mogło poprzeć tę sprawę, jeżeli się z programu przekona że ten kalendarz będzie mógł się przyczynić rzeczywiście do oświecenia uboższej i mniej wykształconej publiczności gospodarskiej. Z tego powodu sądziliśmy że najlepiej będzie wziąść się bezzwłocznie do dzieła, i wydawszy kalendarz na rok 1849, przedłożyć go do rozpoznania Wysokiemu Gubernium.

21) Stosując się do Uchwały I. przeszłego ogólnego zgromadzenia, Komitet, uzyskawszy wyższe zezwolenie do odbicia 50ciu exemplarzy Zarysu do zebrania przez akcie funduszu na urządzenie gospodarstwa wzorowego w Galicyi, pospieszył z rozesłaniem tych zarysów do 46ciu członków Towarzystwa, z prośbą datowaną 23go sierpnia r. z. aby chcieli zająć się zachęceniem do podpisów i tem samem przyspieszyć uiszczenie tego najżywotniejszego zadania naszego.

10ciu z tych panów nadesłało nam już podpisów na		11,700 złr.
z których sam pan Michał Romaszkan zebrał 4100 złr. na Bukowinie.		
Zapisało się po ostatniem zgromadzeniu w kancelaryi na . .		6,900 „
Do tego kwota na samem posiedzeniu zapisana		9,900 „
Oraz dary na ten cel:		
od niechcącego być wymienionym	75 złr.	
od hr. z Krasickich Brzostowskiej . . . ,	100 „	
od pana Jana Majewskiego dzierzawcy z Leszczaniec	50 „	
Razem		225 „

Ogółem więc do końca roku 1847 28,725 złr. a 71 podpisów.

Gdyby każden z resztujących jeszcze 36ciu członków, tylko po 500 fl pozbierał, przybyłoby jeszcze 18,000 złr. a wtenczas mając blisko 46000 złr. możnaby już coś stanowczego rozpocząć.

Jak tylko zbiorą się wszystkie rozesłane spisy, wtenczas sproszeni będą zapisani na akcionaryuszów, aby się ostatecznie naradzili nad zabezpieczeniem funduszów ofiarowanych, oraz i nad urządzeniem zakładu. Aby jednak każdemu mogącemu mieć wpływ na to urządzenie, ułatwić wyrobieniem sobie stanowczego zdania w tym względzie, uznał Komitet za potrzebę: umieszczanie w rozprawach opisów znakomitszych zakładów gospodarskich w Europie, oraz i projektów do naszych potrzeb zastosowanych, których nam może nadsyłać zechcą. Tym sposobem utworzy się dyskusia krajowa nad tem tak ważnem przedmiotem i ułatwi się uskutecznienie rzeczy, która będzie odpowiadać większości zdań a przeto i potrzebom krajowym. Aby nie tracić drogiego czasu, zrobiliśmy już w tym względzie początek w IV tomie rozpraw. Zostajemy jednak zawsze przy zdaniu, które od zawiązania się Towarzystwa oświadczamy to jest: że cel początkowy tego zakładu powinien być: jak najpraktyczniejsze wyrobienie młodzieży, co tylko przez to osiągniętem będzie, jeżeli młodzież sama, o ile to być może, zajmie się zwykłemi czynnościami i robotami gospodarskiemi. Część zaś teorytyczna powinna się stopniowo wzmagać w stosunku do wzrastającej potrzeby gospodarstwa krajowego.

Na tej podstawie nie omieszkamy przedłożyć do dyskusyi stosowny plan na przyszłem ogólnem zgromadzeniu.

Mówiąc o sposobie wykształcenia zdatnych gospodarzy, nie będzie od rzeczy, wspomnieć tutaj o wezwaniu Wysokiego Wydziału stanowego datowanego 10 października r. z. do rozpoznania wniosku pana Sieverta, względem praktycznej szkoły gospodarskiej w Galicyi. Czyniąc zadość temu wezwaniu pod datą 23go tegoż samego miesiąca i roku, nie mogliśmy zamilczeć tego przekonania, że najszczersze nawet chęci nie podołają przyczynić się do podniesienia bytu i przemysłu krajowego, jeżeli nie są oparte na dokładnej znajomości kraju i usposobieniu mieszkańców jego, oraz na gruntownem i bezstronnem zgłębieniu przyczyn niekorzystnego stanu gospodarstwa krajowego.

Nie mogliśmy zamilczeć także i tej uwagi: że przy tylu istniejących w Europie zakładach agronomicznych, w których każden ma swoje właściwe zalety, z łatwością przyszłoby i u nas założyć podobny Instytut do krajowych potrzeb zupełnie zastosowany. Że zaś takie przedsięwzięcie nie może być bez funduszów uskutecznione, przeto owa rada byłaby dla nas najzbawienniejszą, któraby wskazała środki dla pokrycia kosztów założenia i dalszego utrzymania podobnego zakładu.

22) Chcąc mieć na zgromadzeniu niemieckich gospodarzy w Kiel reprezentanta naszego Towarzystwa podobnie jak w roku 1846 w Gracu wezwaliśmy członków naszych pp. Wincentego Pola i Teodora Neuhaus rządzcy dóbr Podhorodzany, aby przy sposobności przedsięwziętej w tamte strony podróży chcieli się podjąć tego obowiązku; lecz pomimo najszczerszej chęci żaden z tych dwóch panów nie miał możności zdążenia na czas na to zgromadzenie.

23) Komitet odbył w zeszłem półroczu 8 zwyczajnych a jedno nadzwyczajne posiedzenie. Gdy czynności coraz bardziej się wzmagają, ustanowiono aby odbywać posiedzenia co drugi tydzień obecnie w Środy.

Numerów podawanych było od L. 258 do 571.

24) Obecny stan Towarzystwa naszego jest następujący:

Członków honorowych mamy	. . .	11.
„ czynnych „	. . . . .	193.
„ korrespondujących	. .	22.
	Ogółem członków	226.

W zeszłem półroczu straciliśmy z grona członków czynnych czcigodnego księdza Jana Śnigórskiego biskupa przemyskiego obrządku grecko katolickiego, zmarłego w Przemyślu dnia 24 września r. z.; z grona zaś członków korrespondujących Kajetana Garbińskiego, zmarłego dnia 6go maja r. z. w Warszawie, w 52im roku życia. Ten znakomity ziomek nasz drugą połowę swego naukowego zawodu poświęcił wyłącznie sprawie gospodarstwa krajowego. Z gorliwością jaką tylko chęć pożytku ogólnego w szlachetnej duszy rozbudzić może, wziął się do pracy w redagowaniu Roczników gospodarstwa krajowego, bezpiecznie najtreściwszego pisma gospodarskiego wychodzącego w naszym języku. Z jego prac w tym zawodzie przekonać się można jak gruntownie wykształcony człowiek, mający przytem szczere chęci do czynu, każde powołanie prędko pojąć, podnieść i uszlachetnić może. Matematyk, profesor, obcy zupełnie życiu i zatrudnieniom wiejskiem, Garbiński zstąpiwszy z katedry do pługa i roli, w krótkim czasie został uczonym agronomem i praktycznym rolnikiem. Oby jego przykład znalazł w naszym kraju licznych naśladowców!

Nie przyjął mianowania z ostatniego wyboru pan Augustyn Morawski właściciel dóbr Tuligłowy obwodu Samborskiego.

24) Podług ostatniego obrachunku z końcem roku 1846 zalegało rocznych należytości od członków czynnych, a mianowicie:

za rok 1845 rat	2.
za rok 1846 ,, ...	60.
Razem	62.

Z tych odpadło:

Z powodu nieprzyjęcia mianowania	1.	
uwolnionych od opłaty na podstawie § 66 ustaw	4.	
Razem		5.
Zostawało do opłaty		57.
W ciągu roku 1847 wpłynęło z tychże		52.
Zaległo z tychże z końcem zeszłego roku		5.

Należytość za rok 1847:

Ogół członków czynnych . .		196.
Z tych: nie przyjęło wyboru	2.	
Umarło	2.	
Uwolnionych od opłaty ogołem	13.	
Razem	17.	
Okazuje się należytość do opłaty za rok 1847		179.
Ogół należytości		184 rat.
Z tych spłacono w roku 1846	3.	
,, ,, ,, 1847	109.	
Razem	112.	
Zalegało z końcem roku zeszłego rat	72.	
Na rok bieżący wpłynęło w zeszłym roku rat	6.	

25) Na ostatniem ogólnem posiedzeniu donieśliśmy że stan Biblioteki naszej

wynosi	dzieł 1191.	w tomach 1784.
W zeszłem półroczu przybyło:		
z darów (podług spisu) . .	,, 83.	,, 122.
z przykupna za 281 złr. 25 kr.	,, 126.	,, 139.
Okazuje się stan z końcem zeszłego roku . . .	dzieł 1400	w tomach 2045.

Na rachunek księgarski winniśmy byli z końcem z. r. 542 złr. 39 kr., który jednak wierzytelnością naszą za nasze dzieła w komis dane zupełnie jest pokryty, ponieważ ta wierzytelność wynosi 628 złr. jak to się dalej okaże.

W zeszłym półroczu Biblioteka nasza wypożyczyła 113 dzieł.

26) W modelach przybyło:

Z daru pana Mieczysława Darowskiego sztuk	3.
,, pani Karoliny Wojnarowskiej sztuka	1.

27) W zbiorze mineralogii do sztuk 1064.

Przybyło w darze od hr. Alexandra Fredry	6.
obecny stan	1070.

Fundusz na zakupno zbioru mineralogicznego pana Ludwika Zeisnera, którego zebranie uchwalono na zeszłem ogólnem Zgromadzeniu, wynosił:

w supkrypcyi	830 złr.
złożono w gotówce	360 ,,
Do tego przybyło w ciągu zeszłego półrocza:	
od pana Maximiliana Zatorskiego	25 złr.
od pana Jakóba Wiktora . . .	10 ,,
od pana Jana Jędrzejowicza .	20 ,,
Razem	55 złr.
Ogół tego funduszu	1245 złr.

28) Wydaliśmy do tych czas drukiem 3 tomy Ropraw i katechizm rolniczy.

1go tomu Rozpaw wyszło z pod prasy exemplarzy		1000.
z tych od 23go stycznia do końca roku zeszłego: ofiarowano w darze	27.	
przedano	408.	
w komis dano księgarzom . .	260.	
Rozeszło się razem exempl.		695.
Zostało w składzie z końcem zeszłego roku exemplarzy		305.
Z drugiego tomu Rozpraw wyszło z pod prasy exemplarzy		1000
z tych od 29 czerwca do końca r. z. ofiarowano w darze	23.	
przedano	247.	
w komis dano księgarzom . . .	260.	
Rozeszło się razem exemplarzy		530.
Pozostaje		470.
Z 3go tomu Rozpraw wyszło z pod prasy exemplarzy		1000.
z tych od 23go listopada do końca zeszłego roku, ofiarowano w darze	9.	
przedano	73.	
w komis księgarzom	260.	
Rozeszło się razem exemplarzy		342.
Pozostaje		658.
Katechizmu rolniczego wyszło z druku na zwykłym papierze exemplarzy		5000.
na welinowym . . . . . ,, . .		100.
Razem		5100.

z tych od końca 19 listopada do końca zeszłego roku ofiarowano w darze 14.
przedano . . . . 655.
w komis księgarzom . . . . 480.

Rozeszło się razem exemplarzy 1149.

Pozostało w składzie 3951.

Koszta wydania tych dzieł były następujące:

1go tomu Rozpraw . . .	278 złr.	$7^2/_4$ kr.
2go „ „ . . .	275 „	
3go „ „ . . .	327 „	34 „
Katechizmu	386 „	37 „
Ogólnie	1267 złr.	$18.^2/_4$ kr.

Z powyżej wyrażonych jako sprzedane, zapłacone zostały po koniec zeszłego roku:

1go tomu Rozpraw exemplarzy 321.
2go „ „ „ 161.
3go „ „ „ 60.
po 1 złr. m. k. co czyni razem 542 złr.
Katechizmu exemplarzy zwykłych 234 po 10 kr. co czyni 39 „
welinowych po 20 kr. exemp. 2 40 kr.

Wpłynęło razem za druki 581 złr. 40 kr.

Od tego wypada potrącić koszta oprawy:
za 234 tomów Rozpraw po 2 kr. czyni . . . 18 złr. 4 kr.
za 236 Katechizmu po 1 kr. czyni 3 „ 56 „

Razem 22 złr.

Wpłynęło więc na pokrycie powyższych kosztów druku 559 złr. 40 kr.
zostaje do pokrycia 707 złr. $38^2/_4$ kr.

Należy nam się jednak za sprzedane, które do końca roku spłaconemi niezostały za 187 tomów rozpraw i za 421 katechizmu, z których to jednak niektóre zwrócone być mogą. Prócz tego należytość od księgarzy.

Podług umowy dajemy księgarzom komisowego w kraju 20%, za granicę zaś obiecaliśmy Panu Milikowskiemu 40%. Podług tej umowy wydaliśmy: z rozpraw 480 exemplarzy dla wewnętrznej sprzedaży, a 300 za granicę, zaś katechizmu 480 exemplarzy na 20% rabatu.

Wynosi więc nasza wierzytelność u księgarzy . . . . 628 złr.

Zważając na tę okoliczność, że te wydatki na druki już do tychczas się prawie pokryły, i dążąc do tego, aby nasze publikacie stały się przez taniość ogółowi przystępne, spuściliśmy teraz cenę tomu rozpraw na 40 kr. m. k., a jeżeli pokup tego pisma wywoła możność tłoczenia większej ilości exemplarzy, natenczas nastąpi zarazem i możność dalszego zniżenia ceny.

Już wydanie katechizmu rolniczego dowodzi, że nie zysk jest głównym naszym celem, bo trudno jest taką książeczkę taniej jak za 10 kr. przedawać, gdyż trzeba będzie blisko 4000 exemplarzy przedać, aby mieć koszta wydania pokryte.

Oświadczamy jednak, że bez współdziałania szanownych członków przez nabywanie i zachęcenie do nabywania dzieł nakładem Towarzystwa wychodzących, trudno będzie dopiąć zamierzonego celu, to jest: przez publikowanie tanich dzieł tyczących się naszego zawodu, przyczynić do podźwignienia gospodarstwa krajowego. W tym względzie mamy do zawdzięczenia Najprzywielebniejszemu Konsystorzowi Arcydyecezyi tutejszej, któren za pośrednictwem naszego członka czynnego księdza kanonika Baranieckiego kazał sobie przesłać 400 exemplarzy katechizmu rolniczego do przesłania między duchowieństwo.

Zachęceni tym chwalebnym czynem, udaliśmy się do innych konsystorzów naszego kraju z zapytaniem, czyby niechcieli iść za tym przykładem, w skutek czego przesłano już konsystorowi przemyskiemu r. ł. 30, r. g. zaś 200 exemplarzy tego dziełka.

29) Rachunek z funduszów obejmujący przychody i wydatki przez rok 1847.

Przychód	Mon. Kon. szczegółowo złr.	kr.	ogólnie złr.	kr.
Pozostało z końcem roku 1846, (patrz II. tom. rozpraw, str. 18. i 19).				
w depozytach	500	=		
własnych funduszów	958	55		
razem	—	—	1458	55

Przychód	Mon. Konw. szczegółowo zlr.	kr.	ogólnie zlr.	kr.
Wpłynęło w ciągu roku 1847:				
I. W ratach: za rok 1845 2 rat	24	—		
„ „ 1846 50 „	600	—		
„ „ 1847 109 „	1308	—		
„ „ 1848 6 „	72	—		
razem	—	—	2004	—
II. W darach: Od ś. p. hrabiny Magdaleny Morskiej legat 100 czrw. złot.	468	20		
Od Pana Majera Kalira	50	—		
Od barona Kalixta Horocha	38	—		
Od hrabiego Stanisława Potockiego	36	—		
Drobnemi datkami	24	—		
Za 48 exemplarzy gawęd Winnickiego, ze 206ciu exemplarzy ofiarowanych przez Pana hr. Kraińskiego	8	—		
razem	—	—	624	20
III. Prowizia od wymienionych 5ciu książeczek kasy oszczędności po potrąceniu należytości 51 kr. za kupione 17 książeczek	—	—	7	14
IV. Przedaż dzieł przez Towarzystwo wydanych: za rozpraw exemplarzy 542 jak pod 28) mówiono	542	—		
za katechizmu rolniczego 236	39	40		
razem	—	—	581	40
V. Depozytów: Na fundusz Zeisnera	415	—		
na nagrodę za pług od Pana Edwarda Dulskiego	100	—		
na zakład gospodarski, jak pod 21)	225	—		
za 30 exemplarzy ze 100 przesłanych przez Jenerała Chłapowskiego własnego dzieła o rolnictwie, potrąciwszy koszta przesyłki, fundusz na cel dobroczynny	32	—		
razem	—	—	772	—
Ogół przychodu	—	—	5448	9

Wydatek.	Mon. Konw. szczegółowo zlr.	kr.	ogólnie zlr.	kr.
I. Koszta administracyi: Pensia pełniącego obowiązki sekretarza	500	—		
„ Pisarza 1go	210	—		
„ „ 2go za 5 miesięcy stosownie do V. uchwały	75	—		
Rekwizyta i potrzeby kancelaryjne	51	$56\frac{2}{4}$		
Druki wezwań i inne	30	59		
Koszta pocztowe	40	48		
Drobne wydatki	16	53		
razem	—	—	925	$36\frac{2}{4}$
II. Koszta dyplomów: za wydrukowanie 100 sztuk	32	—		
za wypisanie 133 „	133	—		
za futerałów 136 „	22	40		
razem	—	—	187	40

Wydatek	Mon. Konw. szczególnie złr.	kr	ogólnie złr	kr.
III. Koszta pochodzące ze styczności z krajem i zagranicą:				
Oprawy kosztowniejsze przesłanych dzieł Towarzystwa . . .	37	46		
Za rysunek wzoru medalu na nagrody	25	6		
razem . . .	—	—	62	52
IV. Zbiory: Narzędzia pospodarskie	11	2		
Modele	20	—		
Sprzęty do urządzenia kancelaryi i biblioteki . . .	114	50		
Na rachunek przykupionych książek	30	48		
Introligator, za oprawę do biblioteki	36	5		
razem . . .	—	—	212	45
V. Koszta wydawania dzieł:				
Nakład 3ch tomów rozpraw, jak pod 28)	880	41 2/4		
„ katechizmu rolniczego	386	37		
Introligator za 1478 tomów rozpraw po kr. 2	49	16		
razem . . .	—	—	1316	34 2/4
Ogół wydatków	—	—	2765	28
Rekapitulacie.				
Pozostało z przeszłego roku własnych	958	55		
„ „ „ w depozytach	—	—	500	—
Przybyło na własne wydatki, jak przychód I., II. i III . . .	2635	34		
„ na pokrycie druków jak „ IV	581	40		
„ w depozytach jak „ V.	—	—	772	—
Ogół przychodu na własne potrzeby . .	4176	9	—	—
„ „ w depozytach . . .	—	—	1272	—
Wydatek jak wyżej	2705	28	—	—
„ pozostaje na własną potrzeb	1470	41		
„ „ w depozytach	1272	—		
ogółem	2742	41		
a mianowicie: w 26ciu książeczkach kasy oszczędności 2520 złr. 40 kr.				
w gotowiznie . . . . . 222 „ 1 „				
razem jak wyżej 2742 złr 41 kr.				

Teraz zostaje nam jeszcze jeden do spełnienia obowiązek t. j. donieść szanownemu zgromadzeniu, że w krótce opróżnione zostanie miejsce w komitecie, które pewnie godniej, jak do tychczas zajętem być niemogło. Powołanie na wyższe stanowisko, odbiera w Profesorze Auguście Kunceku, krajowi męża światłego, młodzi akademickiej silnego rozkrzewiciela nauk przyrodzonych i przełożonego odznaczającego się prawdziwem ojcowskiem postępowaniem, nareszcie zaś Towarzystwu jednego z najczynniejszych członków, któren łącząc naukę z znajomością kraju, wspierał nas niezmordowanie radą i czynem. Komitet ubolewając nad stratą tak godnego referenta, niemoże z drugiej strony jak tylko powinszować odznaczenia jakie go spotkało. W przekonaniu, że tylko uprzedzamy chęci szanownego zgromadzenia, aby zadość uczynić miłemu obowiązkowi wdzięczności, wnosi komitet, aby szanowne Zgromadzenie uchwaliło winne podziękowanie temu zacnemu mężowi z wynurzeniem nadziei, że nie zatrą się w Jego pamięci, chwile między nami spędzone, i że pozostając członkiem czynnym naszego Towarzystwa zechce nas i na dal wspierać swojem współdziałaniem.

Kazimirz hr. Krasicki.

Sprostowanie. Na karcie 109 w zeszłym Nr. gazety, czytać: »Sprawozdanie na Zgromadzeniu galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego.«

Główny Redaktor M. Szczepański Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.

UWIADOMIENIE

O STANIE

LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI,

POD OPIEKĄ DAM,

O JEGO PRZYCHODACH I WYDATKACH DO KOŃCA ROKU 1847.

W dopełnieniu §§ 16. i 17. ustaw Lwowskiego Towarzystwa Dobroczynności Dam, podaje się do wiadomości powszechnej następujące doniesienie o stanie tegoż, jego przychodach i wydatkach za czas od 1. stycznia do 31 grudnia 1847 r.

Stan Towarzystwa Dobroczynności był w czasie od 1. stycznia do 21. maja 1847 r. następujący:

Przełożona Towarzystwa:

Baronowa Dorota Krieg de Hochfelden.

Damy wydziału:

Księżna Sapieżyna Jadwiga.
Hrabina Ożarowska Zuzanna.
" Krasicka Izabella.
Gorajska Karolina.
Bobowska Ludwika.
Eestenburg Julia.

Przełożona Towarzystwa, Jaśnie Wielmożna Dorota Baronowa Krieg de Hochfelden, złożywszy rachunki przychodów i wydatków po dzień 21. maja 1847, Gazetą Lwowską Nr. 60 do wiadomości podane, zrzekła się urzędu swego.

Towarzystwo dobroczynności zawdzięcza tej Pani swoje istnienie — Ona to jest, która Towarzystwo to od lat wielu upadłe, w roku 1840 na nowo w życie wprowadziła, a przez niezmordowane trudy doprowadziła do tego, że tysiące ubogich przez Towarzystwo wspieranych jeszcze dziś Jéj pamięci łzę wdzięczności ronią. Towarzystwo dobroczynności, bierze sobie za obowiązek najmilszy, swojém i Ubóstwa imieniem, Jaśnie Wielmożnéj Pani Dorocie Baronowej Krieg de Hochfelden za rzetelne i sumienne usiłowania w niesieniu pomocy ubogim, złożyć publicznie najserdeczniejsze podziękowanie.

Z wydziału Dam wystąpiły Wielmożne Panie: Gorajska Karolina, Bobowska Ludwika; — cześć i tym zacnym Paniom za wieloletne trudy, które szczérze a niezmordowanie w swym zawodzie ponosiły.

Cecylia Hrabina z Fredrów Jabłonowska i Katarzyna Romaszkan czynne Towarzystwa członkowie, w których Towarzystwo silne utraciło wsparcie, spoczęły w Bogu. Wieczna im pamięć za świadczone dobro ubogim!

Obecny stan Towarzystwa jest następujący:

Przełożona:

Księżna Helena Ponińska.

Damy wydziału:

Księżna Sapieżyna Jadwiga.
Hrabina Ożarowska Zuzanna.
Hrabina Krasicka Izabella. *)
Grabowska Olimpia.
Festenburg Julia.
Hr. Russocka Henryka.

Radca i utrzymujący kasę:

Ksiądz kanonik Łukasz Baraniecki, dziekan miasta, Deputat stanowy etc. etc.

Komisarz rządowy:

Emil Gerard Festenburg, burmistrz miasta, c. k. Radca gubernialny, Deputat etc. etc.

Członkowie Towarzystwa podług porządku alfabetycznego są następujący:

1. Hr. Althan Klementyna.
2. Antoniewicz Rozalia.
3. Adamska Barbara.
4. Hr. Badeni Cecylia.
5. „ Baworowska Emilia.
6. „ Baworowska Michałowa.
7. Bobowska Ludwika.
8. Hr. Bobrowska Teresa.
9. „ Bąkowska Antonia.
10. Barącz Ludwika.
11. Brzostowska Konstancyja.
12. Bar. Borowska Ludwika.
13. Brandys Józefa.
14. Bartmańska Emilia.
15. Baczyńska Elżbieta.
16. Bohdan Wiktoryja.
17. Hr. Borzęcka Honorata.
18. Cielecka Leopoldyna.
19. Chrystiani Grabińska.
20. Cikowska Teresa.
21. Cywińska Franciszka.
22. Czajkowska Antonina.
23. Czerwińska Magdalena.
24. Hr. Czacka Michałowa.
25. „ Caboga Wanda.
26. Czuczawa Julia.
27. Hr. Dzieduszycka Klaudyna.
28. Dąbska Anna.
29. Dąbska Alexandra.
30. Darowska Aniela.
31. Eder Teresa.
32. Ettmayer Anna.
33. Eminger Marya.
34. Festenburg Julia.
35. Hr. Fredrowa Domicela.
36. „ Fredrowa Zofia.
37. „ Fredrowa Maria.
38. „ Fredrowa Edwardowa.
39. „ Fredrowa Kordula.
40. Fuchs Teresa.
41. Górska Henryka.
42. Głogowska Anna.
43. Gorajska Karolina.
44. Hr. Golejewska Roża.
45. Gozdowicz Euzebia.
46. Göttinger Dominika.
47. Hr. Humnicka Róża.
48. „ Humnicka Izabela.
49. Hausner Maria.
50. Hoszowska Alexandra.
51. Hartman Karolina.
52. Bar. Hammerstein z Hrabiów Salis Cicers.
53. Huber Tekla.
54. Księżna Jabłonowska Eleonora.
55. Jabłonowska Józefa.
56. Janiszewska Eukreta.
57. Jakubowicz Katarzyna.
58. Jakubowicz Hortenzya.
59. Hr. Karnicka Teofila.
60. „ Karnicka Henryka.
61. „ Krasicka Maciejowa.
62. „ Krasicka Alexandrowa.
63. „ Krasicka Edmundowa.
64. „ Komorowska Weronika.
65. „ Komorowska Franciszka.
66. „ Kesselstadt Karolina.
67. Kirschner Ludwika.
68. Komarnicka Joanna.
69. Kobyłecka Teresa.
70. Hr. Krosnowska Delfina.
71. Bar. Konopka z Miączyńskich.
72. „ Krauss Konstancya.
73. Kriegshaber Karolina.
74. Kratter Maria.
75. Kratter Ludwika.
76. Kratter Katarzyna.
77. Koszałkowska Maryja.
78. Kosińska Maryja.
79. Kłodzińska Anna.
80. Kopperwein Fryderyka.
81. Krynicka Joanna.
82. Kownacka Julia.
83. Bar. Krieg Dorota de Hochfelden.
84. Kossowska Maryja.
85. Lambert Felicyja.

---

*) Kazimierzowa Hrabina Krasicka jest zastępczynią Przełożonej.

86. Hr. Lewicka Melania.
87. Księżna Lichtenstein Honorata.
88. „ Lubomirska Jerzyna.
89. „ Lubomirska Adamowa.
90. „ Lubomirska Henrykowa.
91. Lewicka Sidonia.
92. Lewińska Katarzyna.
93. Hr. Łosiowa Aniela.
94. „ Moszyńska Fryderyka.
95. „ Mniszkowa Helena.
96. Mysłowska Antonina.
97. Młocka Sabina.
98. Mochnacka Maryja.
99. Mülling Karolina.
100. Nabojewska Ludwika.
101. Hr. Orłowska Róża.
102. Olszewska Henryka.
103. Pawlikowska Henryka.
104. Pawlikowska Katarzyna.
105. Hr. Pinińska Agnieszka.
106. „ Potocka Alfredowa.
107. Pöltenberg Nina.
108. Piszklewiczowa Julia.
109. Przybylska Katarzyna.
110. Księżna Ponińska Hortenzya.
111. Pietrska Marya
112. Rodakowska Marya.
113. Romaszkan Albina.
114. Rosnowska Antonina.
115. Rosnowska Róża.
116. Rozlucka Apolonia.
117. Rulikowska Zofia.
118. Radwańska Antonina.
119. Bar. Sala Karolina.
120. Księżna Sanguszkowa Iza.
121. Hr. Stadnicka Edwardowa.
122. „ Siemińska Olimpia.
123. „ Starzeńska Leopoldowa.
124. „ Starzeńska Józefa.
125. Strzembosz Estera.
126. Skolimowska Magdalena.
127. Hr. Stecka Olimpia.
128. Sliwińska Alexandra.
129. Sietnicka Apolonia.
130. Szczepańska.
131. Słyszewska Eliza.
132. Słyszewska Wiktoryna.
133. Hr. Tarnowska Antonia.
134. „ Tarnowska Helena.
135. Turkuł Helena.
136. Tustanowska Józefa.
137. Tarnawiecka Joanna.
138. Hr. Tyszkiewiczowa Felixa.
139. Tomankowa Paulina.
140. Terenkozy Alojzya.
141. Wagner Ludwika.
142. Wojnarowska.
143. Księżna Woroniecka.
144. Wenzel Rozalia.
145. Werner Marya.
146. Zaleska Antonina.
147. Zawadzka Sabina.
148. Ziętkiewicz Aniela.
149. Zagórska Teresa.
150. Żebrowska Ewelina.
151. Zeleńska Krystyna.
152. Żurakowska Józefa.

Dobroczyńcami Towarzystwa, którzy się przez znaczne datki do jego pomyślności przyczynili, są:

Księżna Helena Ponińska.
Hrabina Zuzanna Ożarowska.
„ Orłowska z Hrabiów Krasickich
„ Izabella Krasicka.
Księżna Karolina Lubomirska.
Hrabina Wanda Caboga.
Książę Leon Sapieha.
Tomasz Strzembosz.
Hrabina Alfredowa Potocka.
„ Mniszkowa Helena.
„ Moszyńska Teofila.
„ Honorata Borzęcka.
Rosnowska Antonina.
Eder Teresa.
Hrabia Czacki Alexander.
Jarosławski Grzegorz.

Wsparli Towarzystwo dobroczynności:

Brühl Jan.
Hrabia Bąkowski Jan.
Borkowski Włodzimierz.
Fuchs Tadeusz.
Hrabia Fredro Edward.
Baron Haagen Gustaw.
Hrabia Krasicki Jan, syn Kazimierza.
Jottka Jérzy.
Hrabia Komorowski Adam.
„ Krasiński Leopold.
Krzeczunowicz Kornel.
Książę Lubomirski Jérzy z Przeworska.
Hrabia Łoś Tadeusz.
Pohorecki Szczęsny.
Hrabia Russocki Józef.
Strzelecki Jan.

Podobnież i Redakcyja Gazety Lwowskiej przez umieszczanie sprawozdania Towarzystwa dobroczynności i ponoszenie kosztów druku, a tem

samém przez uchylenie znacznych wydatków nie mało przyczynia się do dobra Towarzystwa.

Przychody Towarzystwa i sposób ich użycia przedstawia następujący Wykaz:

Przychód;

Za czas od 1. stycznia do 21. maja 1847 powtórzony z Gazety Nr. 60.

Pozostało w kasie dnia 31. grudnia 1846	1.658 złr.	19 kr.	
Zwyczajne datki od członków Towarzystwa	600 „	— „	
Dochód z teatru danego przez amatorów	864 „	22 „	
Dochód z kwesty w wielkim tygodniu 1847	1.407 „	$19^2/_5$ „	
Prowizyja od sum tymczasowie w kasie oszczędności umieszczonych	37 „	17 „	
Ogół przychodu	4.567 złr.	$17^2/_5$ kr	

Wydatki:

Znaczniejsze wydatki i koszta loteryi, teatru i t.d.	537 zr.	37 kr.
Stałe mniejsze wsparcia osob. ubog. po domach	1.179 „	50 „
Mniejsze wsparcia ubogim na drzewo, mięso, czynsz i t. d. .	477 „	36 „
Siostrom miłosierdzia na szpital i sieroty cała kwesta	1 407 „	$19^2/_5$ „
Na odzież, płótno, perkale, sukno i t. d. .	81 „	2 „
Utrzymanie sierot po różnych miejscach .	110 „	30 „
Ogół wydatków	3.793 złr.	$54^2/_5$ kr.

Pozostało w kasie z dniem 21. maja 1847 . . . . . . 773 złr. 23 kr.

Przychód:

Za czas od 22. maja do 31. grudnia 1847:

Reszta pozostała w kasie z dniem 21. maja 1847	773 złr.	23 kr.
Za sprzedaną szkatułkę . .	20 złr.	— kr.
Zwyczajne datki od członków Towarzystwa	1.145 „	30 „
Dary dobroczyńców	815 „	56 „
Prowizyja od sum w kasie oszczędności tymczasowie lokowanych	18 „	44 „
Ogół przychodu	2 773 złr.	33 kr.

Wydatki:

Siostrom miłosierdzia we Lwowie . .	250 złr.	— kr.
Siostrom miłosierdzia w Rozdole . .	40 „	— „
Na sieroty w zakładach znajdujące się	132 „	30 „
Stałe miesięczne datki . . .	1.238 „	4 „
Mniejsze wsparcia	215 „	— „
Znaczniejsze wsparcia . .	136 „	— „
Ogół wydatków . . .	2.011 złr.	34 kr.

Pozostaje w kasie z dniem 31. grudnia 1847 . . . . 761 złr. 59 kr

Sciągnąwszy cały rachunek razem okazuje się: że w roku 1847 było:

Dochodu .	6.567 złr.	$17^2/_5$ kr.
Wydatków .	5.805 „	$28^2/_5$ „
Pozostaje reszta	761 złr.	59 kr.

* * *

Towarzystwo zdawszy sprawę z swych czynności, wzywa szlachetne obywatelki i obywatele naszego kraju i miasta Lwowa, do dalszego spółdziałania w tak dobroczynnym celu wspierania w ciężkiej niedoli pogrążonego ubóstwa.

Zarazem zwraca się uwagę szanownych członków Towarzystwa na §. 5 Ustaw, podług którego przyrzeczone roczne datki, najdalej do końca Lutego każdego roku u Przełożonej Towarzystwa złożone być mają.

We Lwowie dnia 31. grudnia 1847

Zastępczyni Przełożonej:

Izabela Hrabina Krasicka.

Sekretarz Towarzystwa: **Cyryl Smereczański.**